

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ces. król. galicyjski rząd krajowy ogłosił następujące uwiadomienie:

Jak opiewają doniesienia konsystorzów, następujące osoby okazały się szczególniejszymi współpracownikami szkół krajowych w Galicyi i na Bukowinie w roku szkolnym 1833:

W lwowskiej łacińskiej archi-dyjecezyi:

Właściciel hamerni żelaza, Karol Kalite w Bukszoja, na Bukowinie, który nie tylko własnym kosztem wystawił szkołę tamtejszą i przynajmniej ją urządził, ale także zaopatrył sukniacami kilku uczniów, dzieci ubogich rodziców.

W przemyskiej łac. dyjecezyi:

Hrabia Alfred Potocki, który w dobrach swoich Leżańsku nową szkołę z twardego materiału na piętro wystawić i stosownie urządzić rozkazał.

Właściciel Felsztyna, kawaler Krieglhaber, który szkołę tamtejszą uposażył 15 rz. m. k., budynek szkolny rozszerzył i dogodniej urządził, nauczycielowi zaś wsparcie obmyślił.

Plebani: Romuald Giebułtowski w Haczowie, Andrzej Czyki w Równém, Jan Płoczyński w Jasionce, Andrzej Kosioraki w Lubatowej, Antoni Kilijan w Gniewczynie, dziekan Andrzej Tomiczek w Jeżowém, i administrator plebanii Daniel Lipiński w Nowym-tańcu, którzy przy plebanjach swoich szkoły parafjalne utrzymują, a dla braku funduszów ku uposażeniu nauczycieli sami dzieciom nauk [szkolnych] udzielają.

Żony nauczycieli: Józefa Hanckiego w Nisku i Stanisława Radziwończyka w Raniszowie, które z własnej chęci i dźwieszęta, szkoły odwiedzające, uczą ręcznych robót niewieścich.

W tarnowskiej łac. dyjecezyi:

Najprzewielebniejszy jks. biskup Franciszek de Paula Fischtek, który dyrektorowi szkół tarnowskich dał 60 rz. m. k., celem rozdania ich między ubogą młodzież szkolną.

W lwowskiej gr. kat. archi-dyjecezyi:

Grecko-katolicki pleban w Pytkowie, Cyryli Błoński, który własnym kosztem wybudował

szkołę w Pytkowie i takową swojej gminie parafjalnej darował.

Gr. kat. pleban w Sokolowie, Józef Sokulski, który zaprowadził szkołę w Sokolowie i budynek szkolny wyposażył.

W przemyskiej gr. kat. dyjecezyi:

Dziedzic Barańczyc w obwodzie Samborskim, Alexander kawaler Borkowski, który w Barańczycach, gdzie dotąd szkoły nie było, odstąpił na szkołę i pomieszkanie nauczyciela obszerny i w dobrym stanie utrzymywany budynek i oprócz tego szkołę gruntami uposażył.

Dziedzic Błażowa, Damian Biliński, który w Błażowie kazał wystawić nową szkołę, a na utrzymanie nauczyciela wyznaczył duży ogród.

Rząd krajowy podaje z upodobaniem do wiadomości powszechnej te dla wzrostu szkół krajowych tak pożyteczne ofiary.

Morawija i Szląsk.

Gazeta Berneńska zawiera następujące wiadomości z Ołomuńca z dnia 21. września: — NN. Cesarstwo Ichmość znajdowali się rano w towarzystwie Jego Cesarzowiczowskiej Wysockości Arcyksięcia Ludwika na mszy św. w kościele metropolitalnym; poczem udali się dla zwiędzenia domu kadetów, dalej na strzelnicę, i racyli cyfry swoje zapisać w pamiętniku towarzystwa strzeleckiego, i przy tej sposobności racyli N. Cesarz Jmć zabić goźdz w tarczę na strzelanie po-południowe przeznaczoną. Oprócz tego oglądali NN. Cesarstwo Ichmość bramę twierdzy i miasta, zbudowaną w miejscu bramy zwaney Reindlthor; Naj. Pan oświadczył swoje tą budową zadowolenie i dozwolił, aby ją nazywano bramą Franciszka. W południe był wielki obiad u NN. Cesarstwa Ichmość. W godzinach po-południowych racyli N. Cesarz Jmć dawać prywatne posłuchanie, poczem poświęcał się sprawom państwa. N. Cesarzowa Jmć zwiędziła kościół pielgrzymki na górze świętej; wieczorem grała muzyka pułku Księcia Karola Heskiego pod oknami Najjaśniejszych Cesarstwa Ichmość.

Wspomniona gazeta donosi z Berna pod d. 23. września:

NN. Cesarstwo Ichmość wraz z Jego Cesarzo-

))

wieczowską Wysokością Arcyksięciem Ludwikiem powrócili znowu dzisiaj o kwadransie na drugą, ku powszechniej radości tutejszych mieszkańców, w pożądanym zdrowiu, z Ołomuńca do tej stolicy.

NN. Cesarstwo Ichmość raczyli na nowo dać dowody swojej ojcowskiej łaskawości, albowiem Cesarz Jmć rozkazał najłaskawiej nieszczęśliwym pogorzelncom missta Hof dać 1000, a N. Pani 500 zr. m. k.

Równie raczył N. Cesarz Jegomość poświęcić na wsparcie pogorzelnców wsi Jundorf 1500 zr. m. k., tudzież na ten sam cel 1000 zr. dla nieszczęśliwych mieszkańców Nikolsburga.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Posłowie trzech rzeczy-pospolitych, na które się Kolumbija podzieliła, t. j. Nowej Granady, Wenezueli i rzeczy-pospolitej Równika, zebrałi się w Bogocie, aby się zgodzić na podział długu byłej rzeczy-pospolitej. Atoli, trudności są bardzo wielkie. Rząd angielski nie chce znać nowych rzeczy-pospolitych, ponieważ przynajmniej dwie nie mają dostatecznego bezpieczeństwa za przypadającą na nich część długu. Wenezuela jest jedną z nowych państw, którą pomyślna przyszłość czeka. Paez, prezydent, postępował dotąd zupełnie prawnie, i zaledwie wątpią, aby przy upływie swojej prezydentury w październiku złożył swój urząd; onto upoządtkował finanse i postawił Wenezuelę w dobrym stanie, i już przed rokiem wysłał komissarza do Bogoty, dla przyjęcia części długu, lecz nie mógł się porozumieć z nieuregulowanym rządem Bogoty. Carracas, stolica Wenezueli, codziennie czyni postępy, podczas gdy Bogota codziennie upada. Nowa Granada przyjęła plan przekopania przesmyku Panamy albo przynajmniej zaprowadzenia w tém miejscu kolei żelaznej. Rodzina Paretos w Panamie, najbogatsza i najznaczniejsza w tym kraju, uczyniła propozycją rzeczy-pospolitej, utworzyć towarzystwo, które swoim kosztem złoży kanał, i żądała, aby Panama przy ujściu zachodniem kanału, a Chagres przy wschodniem, wolnemi portami były ogłoszone, i aby towarzystwu wyznaczona była pewna część cła przechodowego. Rodzina Paretos, chcąc kapitalistom Europy i Zjednoczonych Stanów wpoić zaufanie, postanowiła przed związaniem się towarzystwa, kazać na swój koszt dokonać wszystkie roboty przygotowawcze, pomiary itd., i tylko, gdy podobieństwo wykonania planu i kosztu przez inżynierów będą obliczone, we-

zwać uczestników do tego przedsięwzięcia. Jeden z członków tej rodziny pojechał do Paryża, dla wynalezienia inżynierów i zaopatrzenia się w potrzebne narzędzia, aby można te przygotowawcze roboty przywieść do skutku.

Portugalija.

Okręt *Monkey*, donosi *Globe*, przywiózł wiadomości z Lizbony, dochodzące do dnia 4. z. m. Choroba Dom Pedra pochodzi z pęknięcia niektórych naczyń krwi w piersiach; jestto słabość, która się kilkakrotnie ponawiała. Tymczasem ma się lepiej, a interesa kraju uzyskały pomyślnie widoki.

Hiszpanija.

Ani *Moniteur*, ani inne ministeryjalne dzienniki z d. 19. b. m. nie zawierają żadnej wiadomości z teatru wojny w prowincjach północnych.

Indicateur de Bordeaux z d. 15. z. m. donosi: »W d. 8. atakowana była załoga Bergary po drugi raz przez 5ty i 6ty batalijon Nawarry i dwa batalijony z Guipuskoj. Pretendent stał z dwoma kompanijami guidów w niejakiem oddaleniu. Uderzenie na Bergara miało na celu opanować 6000 sztuk broni, które sądzili karliści, że są tamże złożone, ale onych nie znaleźli. Wzięli w niewolę 30 ludzi, których natychmiast rozstrzelali; zapalili kilka domów, poczem cofnęli się, zabrawszy 200 sztuk broni, które dostać mogli. Kolumna karlistów, która pod dowództwem brygadyjera Villareal przeszła przez Ebro, weszła do Callahorra (w Kastylii) i zabrała tamże kilka koni, 1500 par trzewików i znaczny zapas żywności; od ajuntamijento wybrała kontrybucyi 8000 piastrów, poczem w d. 9. ruszyła ku Soria.

Z Bajonny d. 13. września. Ze wszystkich codziennie rozsiewanych i często zupełnie zmyślnych wiadomości tylko ta jest prawdziwa i oraz ważną, że Rodil wzdłuż całej granicy każe umacniać główne punkta, gdzie się powstańcy zwykli utrzymywać, albowiem tym sposobem zmienia się całkiem systemat prowadzenia wojny, którego się dotąd jenerałowie królowej przeciwko powstańcom trzymali. Jenerał Harispe umiał wszystkiego użyć, aby rząd hiszpański skłonić do przyjęcia strategicznego planu, wynikającego z miejscowej własności teatru wojny i przez samą miejscowość, lubo w sposób dla niektórych przechwałczy upokarzający, niezbędnie nakazany.

Dywizyją Carondeleta, która, jak sobie przypomniemy, niedawno pod Larrien przez Zumalacarreguy niespodziewanie napadnięta zo-

stała, napadł ten sam generał znowu pod Viana, i z 1400 ludzi siódmą część wytepił, 80 wziął w niewolę i 350 koni zabrał. Ten biedny baron Carondelet już trzeci raz ponosi taką klęskę; zdaje się, że względem niego nie sprawdza się przysłowie, że człowiek mądrzejnym się staje przez poniesioną szkodę.

Don Carlos mocuo został wzruszony wiadomością o śmierci swojej małżonki i musiał się w łóżko położyć. Nogi mu nabrzmiały, i obawiają się, że nie będzie mógł długo przeżyć tak smutnej straty.

List z Madrytu z dnia 9. września donosi: »Od kilku dni nie mamy tu wiadomości z Nawarry i prowincyj biskajskich, albowiem w skutkach ostatnich działań wojennych powstańców przerwane są związki na prostej drodze. Ostatnie doniesienia różnych dowódców w prowincjach północnych, ogłoszone przez rząd w dodatku do *Gaceta de Madrid* z d. 6. t. m. nie doszodzą dalej, jak do ostatniego przeszłego miesiąca, i ograniczają się na wyszczególnienie marszów i kontrmarszów Rodila i jego podrzędnych dowódców w ściganiu pretendenta. Goniec, przybyły z Korunny, przywiózł rządowi wczoraj nieprzyjemną wiadomość, że w Galicji wybuchło powstanie.

Z Barcelony piszą, że przednijsi naczelnicy stronnictwa karlistów w Katalonii, którzy zbiegli byli do Francji, powrócili znowu do Hiszpanii, mianowicie: Romagosa, Caragol i Targarona, i że są już na czele znacznej liczby gierylasów, którzy się nawet pod Barceloną pokazali, gdzie urbanos (milicje miejskie) wzbraniały się przeciwko nim ruszyć. — Nawet Serrania de Ronda w prowincji Malaga jest w powstaniu. Zapewniają, iż rząd postanowił w skutek zagonów Merina i innych naczelników powstańców do Stariej Kastylii ogłosić tę prowincję za będącą w stanie oblężenia i dać rozkazy, aby zebrać tyle wojska, ile będzie można, i postawić je w okolicy Burgos.

Na posiedzeniu izby prokuratorów w d. 9. sierpnia przełożył Martinez de la Rosa swoje zdanie sprawy względem zewnętrznych stosunków Hiszpanii. Minister udzielił na wstępie historycznie układów, zawartych z portugalskim rządem dla wypędzenia Don Carlosa z półwyspu, i tak rzekł dalej: »Królowa jej mość rejentka, zaspokojona i przestająca na tém, że wypędziła z Portugalii nie tylko tego, który się starał przywłaszczyć sobie koronę Hiszpanii, ale także i księcia, który nieroztropnie dawał mu opiekę, wspianolomyślna po zwycięstwie, szanując w swoim własnym nieprzyjacielu prawa nieszczęścia, dowiodła najjaśniej

i najuroczyściej, że jakiegokolwiek może nastąpić zło, któreby spadło na naród z czczego pokuszenia się, aby, wbrew zasadniczemu prawom monarchii, niepamiętnym zwyczajom państwa i jawnej woli narodu przywłaszczyć sobie tron, odpowiedzialność za to przed Bogiem i ludźmi spadnie na tego, który równie wyraźnie oświadczył, iż nie przestanie poświęcać dumie swojej pokój i spokojność tego państwa. Królowa jejmość będzie umiała zniweczyć te próżne nadzieje, i powszechni kortezowie, wierni tłumacze narodowego sposobu myślenia, przyczynią się do jejcia się zbawiennych i dzielnych środków, któreby terażniejsze zło zniweczyły i niebezpieczeństwa dla przyszłości rozprószyły. Przed układami, rozpoczętymi przed traktatem londyńskim, i po zawarciu takiego odebrała królowa jejmość rejentka od swoich dostojnych sprzymierzeńców, króla Francuzów i króla angielskiego, ponowione dowody przyjaznego sposobu myślenia, a ja mogę równocześnie oświadczyć, że ostatni zamach Don Carlosa, jego potajemna ucieczka z kraju, gdzie znalazł schronienie, jego nieprawe listowanie z rządami, które go wspierały, i jego jawny zamiar, aby przez obecność swoją ożywić pochodnię wojny domowej w powstałych prowincjach, tylko do tego posłużył, aby ściślej spojść węzły przymierza między czterema mocarstwami, które w zupełnej mocy i skuteczności istniejący traktat londyński podpisały. Rząd francuzki dał najstosowniejsze rozkazy do zapobieżenia przywozu broni i amunicji, dla powstańców przeznaczonych, a król jmc angielski wysłał kilka okrętów dla krążenia przy brzegach północnych królestwa i przejęcia wszelkiej pomocy, któraby powstańcom morzem była nadesłana. Rząd jej najprawowierniejszej królowej portugalskiej uczynił ze swojej strony najszlachetniejsze propozycje, i oświadczył, iż pospieszy, skoroby okoliczności nakazywały, wspierać królowę jejmość. Królowa jejmość chwyciła tę sposobność do ogłoszenia życzliwego sposobu myślenia swoich dostojnych sprzymierzonych, chociaż polega na wierności wojska, pomocy milicj miejskich i dzielnej woli narodu, i że te starczą do zgotowania nieroztropnemu księciu nowej chłosty. Ta okoliczność jest najważniejszą ze wszystkich mojego ministerstwa. Królowa jejmość zaleciła mi, zwrócić uwagę waszą na ten przedmiot, i jestem szczerze przekonany, iż traktat londyński zapewni ostateczny tryumf sprawie prawego tronu, wolności i porządkowi przeciwko szalonym projektom przywłaszczenia i tyranii.« Oznajmiwszy minister, iż Danija, Szwecyja, Belgijum

Sultan marokański i Zjednoczone Stany Ameryki północnej nowy rząd uznały, dodał: »Dwory wiedeński, petersburski i berliński nie miały nigdy zamiaru mieszać się w pytanie czysto-hiszpańskie; przeciwnie bowiem oświadczyły, że w spokoju i szczęściu Hiszpanii żywy mają udział, i przerwanie dawnych stosunków uważają jedynie za przemijające onech wstrzymanie. Z tego powodu, wstąpiwszy do ministerjum, uważałem za moją powinność, przesłać postom królowej jejności przy dworach zagranicznych okolic, wyrażający zamiary królowej jej mci i jej gorliwe życzenie, oduwić ze wszystkiemi państwami stosunki przyjaźni i życzliwości, który onym oraz zaleca, nie niezyczynić, coby nadwagę mogło godność korony i niepodległość narodu. Na to ważne udzielenie dowiedziała się królowa jej mość, że polityczne związki tych gabinetów, względem rządu hiszpańskiego, nie zmieniły się w rzeczy istotnej. Królowa jej mość była tego zdania, że zupełne zwycięstwo prawości nad stronictwem przywłaszczenia przyspieszy prędzej, niżeli przedatawienia i próżby, odnowienie dawnych stosunków z innemi państwami. A że powaga i wpływ rządu zawisły od jego żywiołów stałości i siły, przeto królowa jej mość ma w tym względzie największe nadzieje w przywróceniu ustaw zasadniczych i utrzymaniu publicznego porządku. Zachodzą niektóre trudności z dworem rzymskim, który nie uznał jeszcze rządu królowej jej mci; atoli podług niedawno odebranych doniesień spodziewa się rząd, uprzątnąć te zawady. Gabinet hiszpański wzbudził się długo uznać cesarstwo brazylijskie; atoli gdy królowa jej mość osądziła za stosowne, uznać (Doną Maryję da Gloria jako królową portugalską, przeto uznała także Dom Pedra II. cesarzem Brazylii, i tym sposobem jeszcze ściślej połączyły się polityczne węzły z dwoma gałęziami jednej i tej samej dynastji. To uznanie musi koniecznie działać pomyślnie na związki handlowe obudwóch krajów.

Podług *Journal de Paris* komisya izby prokuratorów, upoważniona do rozpoznania projektu do ustawy względem długu publicznego, rozdzieliła się na dwa sprzeczne zdania; jedno jest wspierane pięcią głosami, drugie czterema. Ważność tych narad kazała chwycić się środka, którego parlamentowe zwyczaje mało stawiają przykładu; tak większość jak i mniejszość zdały izbie, każda osobno, sprawę. Izba prokuratorów zajmowała się dalszém rozpoznaniem petycyj względem praw człowieka. Różne artykuły tego rodzaju politycznego manifestu zostały daleko znacniejszą większością

głosów przyjęte, niżeli była owa, z którą pierwsze artykuły zostały uchwalone.

Wielka Brytania i Irlandya.

Dz. *Courier* czyni uwagę, że mowy, miane przez lorda kanclerza w Aberdeen, i Dundee, i przez hr. Greya w Coldstream, w których obadwa wyrazili się przeciwko szybkiej reformie, zasługują, aby je czytano i rozważono.

Zmarła księżna Dona Maryja Francisca de Braganza, małżonka Don Carlosa, zaleciła w swoim testamencie, aby jej śmiertelne szczątki nie były złożone w panteonie Eakuryjalu, lecz w grobie klasztoru Orihuela, przez nie fundowanego. Truona drewniana jest pięknej roboty. Ozdoby i koronę zrobiono w Londynie. Napis na nich jest osnowy następującej:

Maria Francisca Asia Regali ex progenie Braganza et Borbon
Joannis VI. Lusitaniae Fidelissimi filia Regis
Caroli V. Hispaniarum quoque Regis Coniux
amantissima
St. Francisci a Sales Monialium Fundatrix Regalis Monasterii
Civitatis Oriolensis Pia et Religiosa
Fridie Nonas, Septembris anni millesimi
actingentesimi trigentesimi quarti,
Aetatis suae incepto trigesimo quinto
Alveratokiai parvo Magnae Britanniae oppido
obdormivit in Domino.
R. I. P.

Admirał i naczelny wódz zawiadomił jego król wysokość o rozporządzeniach, wydanych na dzień pogrzebu stosownie do rozkazów rządu. Okręty wojenne w porcie powinny banderę hiszpańską zaciągnąć w polowie masztu, baterye będą dawały salwy co minuta aż do ukończenia uroczystości. Straż honorowa prowadzić będzie ciało aż do kaplicy, gdzie ja inna zmieni. Wszystkie osoby, należące do król. domu angielskiego, odprowadzą zwłoki na pierwsze miejsce spoczynku, a książę Wellington i lordowie Beresford i Stuart de Rothessay otrzymali do tego bilety zapraszające. Po tym żalobnym pochodzie uda się księżna Beiry z młodym księciem, jej opiece poręczonym, do Londynu, gdzie urządzono dla niej mieszkanie.

P. Brunel, budowniczy tunelu, doniósł na posiedzeniu wieczorném towarzystwa angielskiego w Edynburgu, iż rząd chce zaliczyć sumę, dostateczną do ukończenia tunelu. Wiadomość tę przyjęto z oklaskami.

Dz. *Sun* donosi z Plymouth pod d. 15. września: Wczoraj zawinął tu liniowy holenderski okręt Zeeuw o 84 działach wraz z brygiem holender-

skim Snelheid o 12 działach; na pokładzie pierwszego okrętu znajduje się książę Wilhelm Fryderyk, wnuk króla niderlandzkiego, który jako kadet morski odbywa krążenie po morzu. Te obadwa okręty popłyną na zachód, i krążąc będą na wysokości morzu pod Western Irland. Książę przybył dzisiaj do miasta na okręcie do lichtowania, należącym do admirała portu, przyjęty został wystrzałami z dział i strażą honorową. Zwłoki Dony Francisca złożone będą jutro w katolickiej kaplicy w Goport z wszelką okazałością przy asystencji gwardyj honorowych, muzyce, pochodzie wódek i wystrzałach działowych.

Francyja.

Z Toulonu piszą pod dniem 11. września: Ołłcér sztabowy marynarki pojechał dzisiaj bardzo spieszenie z nagłą depezą dla admirała Massieu de Clerval, dowodzącego eskadrą na naszych wodach. Jak słyhać, ma ona powrócić do naszego portu, a Tryton odpłynie na wschód, dla zastąpienia okrętu Marseille, który tu powołany jest z kapitanem Lalande. Wskutek tego odmiany otrzyma admirał Massieu de Clerval dowództwo w Ameryce południowej, ponieważ tameczny admirał, Latreyte, prosił o odwołanie siebie.

Podług dziennika bajeńskiego *Sentinelles* wysłany pełnomocnik Rodila, Cabellas, powrócił z Bajonny do Iron dnia 7. września z 350,000 fr., które służyć mają na zapłacenie żołdu dla wojska; 20 francuskich strzelców konnych odprowadziło go aż na granicę.

Włochy.

Morning Herald zawiera następujący list z Rzymu z d. 23. sierpnia: »Arcybiskup Every (Fortunato de S. Bonaventura), o którego śmierci niedawno różne pisma mylnie donosiły, przybył do Rzymu. Awantury, na jakie ten znamienity prałat był wystawiony, nie są bez interesu. Gdy sprawa Dom Miguela przepadła, nie mógł się nakłonić do opuszczenia swojej trzody, wszelako został w końcu zmuszony koniecznością szukać ocalenia w ucieczce. Opuszczył zatem Evorę w towarzystwie kilku sobie przychylnych, lecz nie daleko uszedłszy, zatrzymany został przez kilku rozbójników. Zabrano nieszczupły mająteczek, jaki ocalał przy rozbiciu się okrętu i za słuszną zdobycz osądzono. Każdy artykuł starannie przejrano, wyjąwszy złoty krzyż i kilka kościelnych ubiorów, które ci sumienni rozbójnicy z nabożeństwem ucałowawszy, właścicielowi zwrócili. Gdy tym sposobem ten prałat

ocalił życie, zniewoliła go przezorność lub jaka inna okoliczność do rozłączenia się ze swoimi towarzyszami; błakał się on sam jakiś czas po kraju, na noc szukał schronienia w gościnnej chatce, a często nocował w polu lub w górach. Gdy go głód zmusił udać się w zamieszkałą okolicę, dowiadywał się, że ucieczka jego i podobny do prawdy los biskupa Every, były przedmiotami powszechnej rozmowy, i nieraz pytali się go miłośnicy nowin, koło niego przechodzący, czyli nie słyshał czego o tym prałacie. Pokilkakroć, gdy się ośmielił wniknąć do niejakiego domu gościnnego, pierwszy przedmiot, który mu wpadał w oczy, było wydane ze strony rządu lizbueńskiego opisanie jego osoby, w którym oddany był na publiczną zamestę i ogłoszony za wyjętego z pod prawa. Nakonieć pewien ubogi włóścianin, odkrywszy, że jest duchownym, nalegał nań, jeżeli mu życie miłe, opuścić królestwo, i ofiarować mu w tej mierze swoją pomoc. Prałat został więc ubrany za flisaka i płynął w malém czółnie w dół rzeki Tagu. W tym ubiorze hawil dwa dni przed Lizboną, gdy się pewien Anglik dowiedział o jego losie. Niewiadome mi jest nazwisko tego poczciwego człowieka, mówią atoli, że należy do marynarki, i zapewnie wspamiętałość duszy, która ludzi tego stanu w Anglii cechuje, czyni to podobnem do prawdy. Anglik ów, widząc ten oplakany stan, w jakim znajduje się najświetniejsza ozdoba kościoła portugalskiego, a może jeden z jego najuczestniejszych członków, został aż do lez poruszony, ofiarował dostojnemu zbiegowi wszelką pomoc, i wyostał go z pośrodku, nie chcąc mówić jego nieprzyjaciół, lecz z pośód nieubłaganych przeciwników wiary. Arcybiskup przybył szczęśliwie do Anglii, gdzie za jego pomocą został zaopatrzony w środki do odprawienia podróży do Włoch. W Rzymie został najlepiej przyjęty i będzie miał jutro posłuchanie u papieża.

Jak wiadomo, po gorącym lecie, wezbrane stopniałemi masami lodów rzeki górne i potoki zrzadzają wiele nieszczęść; atoli tą razą zdawało się, jakoby odgenneuskiej aż do adryjatyckiej zatoki, wzdłuż Apeninów i Alpów, zupełne przestoczenie powierzchni przyległych okolic chciało się przemienić, i dotąd mało jest przykładów, tak obszerne spustoszenia. Z Piemonta miała strasznie grasować, Ticiino płynęła pod Belcolara przez most, a potęga balwanów wody miała dzieła Rzymian wzruszyć w podstawach. Właściwa droga Gotarda mało poniosła szkody, ale za to więcej gościeniec z tej strony małego Bernharda; wiele dolin strasznie zostały

zburzone, a z pięknej wsi Roveredo, powyżej Bellenz, tylko zaledwie imię pozostało.

Główny gościeniec z Viamala i dobra część drogi do Andecho na czas długi są zrujnowane, dawne łaźienki i inne domy w Andecho uniosła z sobą woda, wielką budowę w Splügen zerwały wściekłe balwany, wies Campo-dolzino pokryta jest skałami, krzemieniem i piaskiem; Izola stoi pod wodą; rzeka pod Sondrio, wystąpiwszy ze swojego łożyska, zabrała 26 najpiękniejszych domów, a teraz zagrożone jest miasto przez górę lodową, która spadła. Serio i inne rzeki przeraziły prowincją Bergamo, i Padua przedatwia obraz zburzonego miasta. Grad, padający 20 min., powybijał wszystkie dachy i drzwi i wszystkie kruszcowe rynnny pozrywał. Grad, 1. kil. ważący, był zwyczajny, a znajdowano także od 3 do 4 kilogr. ważące. Wraz wznosiła się z ziemi straszna para siarki, i nieszczęśliwi mieszkańcy ze' wszech stron byli zagrożeni. Pojedyncze nieszczęśliwe przypadki muszą być niezliczone!

Niemcy.

Król jmc bawarski przejeżdżał dnia 22go września w podróży swojej do Włoch przez Mindelheim.

Podług wiadomości z Monachijum z dnia 21. września zjechał Arcyksiążę Franciszek Karol dnia 20. z południa do Biederstein.

Prussy.

Jego król. wys. następca tronu powrócił ze Stutgardu do Berlina.

Podług wiadomości z Królewca n. cesarzowa jejmość rossyjska, jadąc do Berlina w towarzystwie jej ces. wysokości wielkiej księżnej Maryi i jego król. wysokości księcia Wilhelma, syna króla jmc, przybędzie dnia 22. do Tapiau, tamże przenocuje, a dnia 23go pojedzie przez Królewiec, nigdzie się nie zatrzymując. (Jej ces. mość spodziewana była dnia 26go w Berlin'e.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

— Lwów d. 2. października 1834. —

Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 29. września było 329 wołów. Płacono za sztukę

kę po 60 do 83 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13 do 15 3/4, łoju 1 3/4 do 2 1/2 kamieni.

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu wrześniu 1834 r. odważonych i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cetnar wiad. à 100 f.	W m. k.	
		zr.	kr.
Miodu z woszczynami	250	15	—
Patoki żółtej	75	10	—
Łoju surowego	1000	12	30
— przetapianego	270	18	—
Wosku	10	66	—
Anyżu płaskiego	400	9	30
Przędziwa konopnego	88	10	24
— lnianego	25	22	—
Terpentyny	36	13	—
Miedzi starej	250	48	—
— nowej	110	63	—
Skór cielęcych	39	39	—
Bawełny	35	52	30
Drzewa orzechowego	350	2	12
Szkła potłuczono	375	1	12
Potażu	28	6	48

Ulanów d. 29. września. Na rachunek liwerunku rossyjskiego zakupiono w Galicyi do 22,000 korcy żyta i 16,000 korcy owsa, które już zostały częścią splawione i odstawione, częścią zaś, z powodu braku wody, stoją nad Sarnem, lub Wisłą. Przed zimą mają puścić 22,000 korcy owsa. Ponieważ do tych czas na dworskich folwarkach jeszcze nie młócono, nie można zatem pewnych cen podać. Na targach płacono teraz w naszej okolicy w drobnej sprzedaży za żyto przeszłoroczne po 5 1/4 do 5 1/2 zr., tegoroczne po 5 1/2 do 6 zr., owies po 3 4/5 do 4 zr., pszenicę po 3 1/2 zr. w. w. według gatunku.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: jako w dzień imienia N. Pana, Obraz allegoryczny, i krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie, pod nazwą: *Dziewczęta pod bronią.*

Jutro, *Hanns Luft*, komedia we 3 oddziałach, (po pierwszy raz),

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 40. Rozmaitości.)